

wifi

NR 6 2020/2021



Kum, kum!

Natknęliście się kiedyś podczas spaceru na żabę? Te małe, zielono-brązowe i całkowicie niegroźne stworzonka wywołują wiele emocji: od uśmiechu i zachwyty po piski przerażenia i ucieczkę (uwierzcie mi na słowo, byłam świadkiem). Co by to jednak nie było, przyznacie, że podczas letniego wieczoru miło jest usiąść i posłuchać szumu drzew, cykania świerszczy i właśnie rechotu żab. Tworzy to niezwykłą atmosferę i skutecznie relaksuje. Żabki są jednak o wiele bardziej ciekawe, niż może się wydawać na pierwszy rzut oka i zajmują więcej miejsca w naszym życiu, niż sądzicie. W końcu ktoś łapie te wszystkie komary. A czym byłaby lekcja biologii bez krojenia żaby albo chociaż oglądania jej zwłok przez mikroskop? Nie muszę chyba wspominać o memach...

Redaktor naczelny

Kinga Krutul



DECYZJA KOLEGIUM REDAKCYJNEGO
PODJĘTA NA PODSTAWIE
§2 AKTU STANOWIĄCEGO TYTUŁ CZŁOWIEKA ROKU CZASOPISMA
WI-FI
Z 15.02.2021 R.

Kolegium Redakcyjne podjęło decyzję, iż tytuł
Człowieka Roku 2020/2021 Czasopisma *Wi-fi*
otrzymuje:

Pan Dyrektor Dariusz Bossowski

Ostatni rok edukacji w drugim liceum był zupełnie inny niż wszystkie dotychczas. Pewne jest, że nie dalibyśmy sobie rady, zarówno Uczniowie jak i Nauczyciele, gdyby nienieoceniona praca Dyrektora naszej Szkoły, Pana Dariusza Bossowskiego.

Pan Dyrektor był zdecydowanie człowiekiem tego roku. Otaczał nas wszystkich wsparciem, udzielał potrzebnej pomocy oraz odznaczał się niezwykłą wyrozumiałością, tak potrzebną w tych trudnych czasach. To dzięki Panu Dyrektorowi, mogliśmy i wciąż możemy bezproblemowo uczestniczyć w zajęciach zdalnych, przygotowywać się do olimpiad i udzielać w różnorodnych kołach. Choć przenieśliśmy się przed ekrany komputerów, wciąż stanowimy jedną społeczność szkolną, nadzorowaną i otoczoną opieką przez człowieka, dla którego dobro nas wszystkich jest bezwarunkowo najważniejsze.

Jak cenni i wartościowi jesteście dla Pana Dyrektora wiedzą nie tylko klasy, które uczy bezpośrednio, ale i wszyscy Uczniowie naszej Szkoły, do których 15.12.2020r., składając życzenia Bożonarodzeniowe, Pan Dyrektor dodał, „Nasza Szkoła bez Was jest pusta i smutna” oraz „do zobaczenia w Szkole”.

My też liczymy na to, że już niedługo znów wszyscy zobaczymy się w murach naszej placówki. A tymczasem honorujemy Pana Dyrektora Dariusza Bossowskiego tym skromnym, acz wymownym tytułem Człowiek Roku 2020 Czasopisma *WIFI*, życząc Mu przede wszystkim zdrowia, dalszej wytrwałości, zapału do pracy oraz sukcesów zarówno w życiu zawodowym jak i prywatnym.

Komisarz Tytułu Człowieka Roku Czasopisma *Wi-fi*





Źródło: zoofaktor.pl

Gra w zielone

Żaby są zielone, urocze i kumkają. To wie każdy. Mimo to mało ludzi zdaje sobie sprawę, że te sympatyczne bezogonowe płazy mogą być zwierzakiem domowym. Co trzeba wiedzieć przed kupnem kumkającego pupila? Tego dowiedcie się w tym artykule.

Najpopularniejsze gatunki do hodowania to karlik szponiasty, żaba rogatka, rzekotka zielona oraz rzekotka żabia. Dla żab wodnych trzeba przygotować akwarium, dla żab żyjących w środowisku lądowym terrarium z pojemnikiem wypełnionym wodą. Warto też zaopatrzyć się w siatkę, jakiej używa się do odławiania ryb, termometr, higrometr, domek, w którym zwierzę będzie mogło się schować, zestaw podstawowych testów do wody, dekoracje takie jak kamienie, korzenie i roślinki. Istotnym tematem jest karmienie. Pokarm dla żab jest zazwyczaj dostępny w zwykłych sklepach zoologicznych. Najpowszechniej stosowanym pożywieniem są muchy. Kupuje się larwy, ale można je podawać dopiero w postaci dorosłych owadów. Inne przysmaki żab to: koniki polne, karaczany, świerszcze, gąsienice, czy nagie ślimaki. Jeśli żaba żyje w środowisku wodnym, można ją karmić również drobnymi rybami. Nie można dawać żabom owadów mających: twarde pancerz, drażniące, kłujące włoski. Bezwzględnie należy też unikać tych wydzielających drażniące lub trujące substancje. Resztek żywności trzeba się jak najszybciej pozbywać, ponieważ zatrują one wodę. Częstotliwość karmienia i ilość pokarmu zależą od gatunku, wielkości i wieku żaby. Żaby wymagają stosunkowo mało opieki. Zajmowanie się nimi ogranicza się zazwyczaj do podawania pokarmu oraz sprzątania w terrarium lub akwarium. Trzeba pamiętać, że żaby są zwierzętami nocnymi. Dzięki temu są idealnymi towarzyszami do nocnego uczenia.

Jednak hodowla w domu nie jest jedynym sposobem na kontakt z tymi sympatycznymi płazami. Inną metodą jest hodowla w oczku wodnym. Nie jest to oczywiście sposób dla każdego, ponieważ trzeba mieć odpowiednią ilość miejsca w ogródku czy na działce. Są dwie metody, aby zieloni lokatorzy postanowili zadomowić się w naszym stawiku. Można kupić kilka osobników i wpuścić je do oczka (oczywiście muszą być to gatunki rodzime). Drugą opcją jest zapewnienie odpowiednich warunków, zamontowanie lampki, która będzie zwabiała owady i trzymanie kciuków, że żaby same postanowią się u nas zadomowić. Ta ostatnia opcja jest jednak wyłącznie dla osób mieszkających w pobliżu zbiorników wodnych. Żaby w takim przypadku same polują na owady i żywią się np. larwami komarów. Przy tym sposobie hodowli zwierzaki przy niższych temperaturach zaczną hibernować. Nie można wtedy nic robić z oczkiem wodnym, ponieważ obudzi to żaby, a przedwczesne wybudzenie ze snu zimowego kończy się niestety śmiercią.

Żaby na pewno są nie są popularnym zwierzęciem domowym, ale posiadają wiele zalet. Opieka nad nimi nie wymaga dużej ilości czasu i stosunkowo łatwo się je oswaja.

Ewa Balcerzak



Źródło: ekopsychologia.pl





Księżniczka – czy żaba?

Na początek dam wam dobrą radę. Nie czytajcie książek fantasy przed spaniem. Chyba że naprawdę macie ochotę przeżyć coś tak dziwnego, jak ja.

Wczoraj w nocy do późna zaczytywałam się w baśniach braci Grimm (tak, wiem, że jestem w liceum, ale nikt nie zabroni mi czytać tego, na co mam ochotę). Skończyło się na tym, że usnęłam z głową na książce, która była otwarta akurat na mojej ulubionej historii, czyli *Żabim królu*. Ile razy jako mała dziewczynka marzyłam, żeby trafiła mi się zaczarowana żabka, która po moim pocałunku zmieniałaby się w księcia... Później z tego wyrosłam, ale do dziś lubię tę baśń. Chociaż mam wrażenie, że po dzisiejszej nocy to się zmieni!

Zasnęłam więc w arcyniewygodnej pozycji, gniotąc cienkie kartki książki senną głową. I wtedy się zaczęło!

Miałam wrażenie, że zapadam się w ciemność. Jakbym leciała w głąb jakiejś studni. Dopiero po chwili uświadomiłam sobie (nie wiem zresztą, jak), że faktycznie jestem w głębokiej, czarnej studni. W górze rysował się wąski owal jasnego światła – na pewno to był otwór. Tylko czemu, u licha, ja jestem w studni?!

Spróbowałam poruszyć się, żeby znaleźć jakiś sposób wyjścia ze studni. Chciałam wdrapać się do góry po ścianach, ale wyobraźcie sobie moje zdumienie i przerażenie, kiedy dostrzegłam, że moje – nie najbrzydsze zresztą – ręce wyglądają niczym żabie łapki! Zielone, pokryte śluzem, z wydłużonymi palcami spiętymi błoną pławną... oślizgłe i mokre. Fuj! Zaczęłam w panice rozglądać się dookoła, jakby chcąc się upewnić, że wszystko jest w porządku. Ale nic nie było w porządku, bo okazało się, że również moje nogi przypominają żabie kończyny. Czyżbym zmieniła się w żabę?! O, nie! Nie! To jakiś koszmar! Wolałam nie sprawdzać, czy mam już żabią twarz.

Wtedy pomyślałam, że może to ja weszłam do baśni? Zaraz, zaraz... jestem teraz żabą. Czyli zaraz powinien pojawić się ktoś, kto mnie odczaruje! Tylko... skoro jestem dziewczyną, to chyba powinien to być książę, prawda? Tyle że nie wiem, czy jakkolwiek chłopak chciałby pocałować żabę, skoro samej księżniczce w bajce przyszło to z oporami... No i jak ja mam go niby do tego zachęcić?!

W pewnym momencie poczułam, że coś wpada do studni. Coś ciężkiego, sądząc z odgłosu odbijania się od kamiennych ścian. Czyżby kolejny element baśniowego scenariusza miał się zrealizować? Okazało się, że tak, owszem. Obok mnie wylądowała z głośnym pluskiem złota kula, rozpryskując wokół błoto z dna studni.

Wbrew przewidywaniom, to nie była ładna rzecz. Ot, duże to, złote, nawet pokryte jakimiś fantazyjnymi esami-floresami, ale wydawało się strasznie ciężkie i przytłaczające. Pewnie pożyczone od królewskiego tatusia o staroświeckim guście.



Miałam jednak nadzieję, że dzięki niej będę miała możliwość zdjęcia czaru. Chwyciłam więc kulę w moje żabie łapki (ach, jakie to było potwornie ciężkie!) i starając się z całych sił, usiłowałam wypłynąć na powierzchnię. Wreszcie udało mi się. Wychyłam z wody, wyłożyłam kulę na cembrowinę, po czym z możliwie największym żabim wdziękiem sama na niej usiadłam. Wtedy dopiero spojrzałam na swoje odbicie w wodzie. Wyglądałam jeszcze gorzej, niż myślałam. Miałam szarozieloną, cienką skórę, cienkie łapki oraz wielkie, wylupiające oczy.

Jednak nie to było najgorsze, gdyż tuż obok stał najbrzydszy mały chłopiec, jakiego w życiu widziałam! Sam do złudzenia przypominał żabę! Czyżby to miał być ten *mój* książę?!

Chciałam wskoczyć do wody, ale on mnie złapał i z zachwytem w oczach podniósł mnie do ust. Nie miałam pojęcia, czy chce mnie zjeść, czy pocałować, ale nie miałam ochoty ani na jedno, ani na drugie. Wyrywałam się rozpaczliwie, ale on nie zwracał na to uwagi. W pewnym momencie poczułam na skórze mokry, zaśliniony i bardzo lepki dziecięcy pocałunek.

I w tym momencie się obudziłam!

Budzik dzwonił jak szalony, książka poleciała ze stołu na podłogę, a mama w drzwiach krzyczała głośno: „Wstawaj! Spóźnisz się do szkoły, znowu zaspasłaś!”

Nie wiem teraz, co jest gorsze – być księżniczką czy żabą?

Julia Strankowska



Źródło: film.interia.pl



Symbolika żab w różnych kulturach

Stoją na półkach sklepów z pamiątkami, kurczowo trzymając złoty grosik. Uśmiechają się szeroko na eleganckich broszkach i masywnych pierścieniach. Pełno ich w tajemniczych sklepach z antykami i na targach. Mają przynosić szczęście, szczególnie w kwestiach finansowych. Tym sposobem na żabach można dziś nieźle zarobić! Zresztą nie tylko dziś, bo symbol żaby swoje początki ma już w zamierzchłych czasach...



Źródło: mythology.wikia.org

Już w starożytnym Egipcie żaba utożsamiana była ze... zmartwychwstaniem. Skąd taka symbolika? Powodem jest żabi nawyk zakopywania się w mule w trakcie niższych temperatur i ponowne budzenie się, gdy jest już ciepło. Stąd charakterystyczny wygląd bogini Heket, niewątpliwie kojarzonej przez zainteresowanych tamtejszą mitologią. Miała się opiekować kobietami rodzącymi. Samo jej imię dosłownie oznacza „żaba”. Stąd ofiarowywane bogini figurki płazów, odnalezione przez archeologów w świątyni w Abydos. W postaci żaby wyobrażano sobie również boga Huh – pana nieskończoności. Podobne skojarzenie z płodnością mieli starożytni Grecy, oprócz tego utożsamiając żaby z harmonią, a czasem nawet rozpustą. Nierzadko płazy powiązane były z boginią Afrodytą.

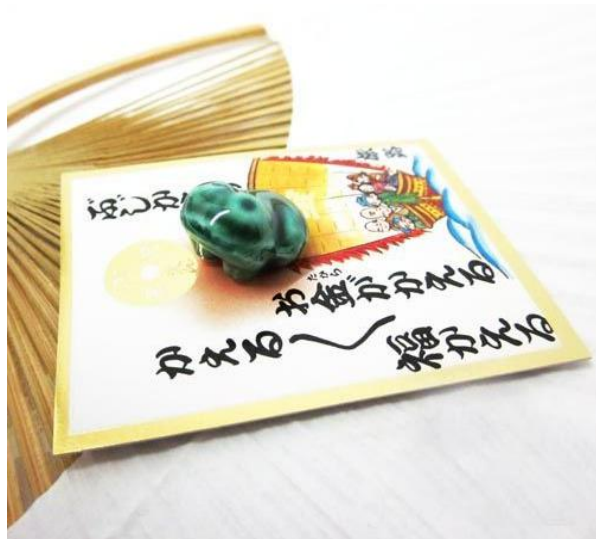
U Celtów żaby kojarzono z władzą nad ziemią i właściwościami leczniczymi. Powodem jest rzekoma niezwykła moc wody, obecna w tamtej kulturze. Podobnie myśleli o płazach Indianie – stąd wyobrażenie żaby w roli „pana wód”. Jako zwierzę tak często obcujące z tym niezwykłym żywiołem, miała ona być wcieleniem potężnej mocy, która mogła uzdrawiać, oczyszczać, a także odświeżać. Niewątpliwie żaby były zwierzętami pożądanymi na tamtych terenach, bo przecież przynoszącymi pożytek. Zupełnie inaczej odnosili się do nich wyznawcy zaratusztrianizmu. Tu żaby funkcjonowały jako uosobienie przerażającego demona, który służył równie niecnemu Ahrimanowi – bogu świata podziemnego.

Jeśli chodzi o Biblię, żaby występują tam kilkakrotnie. Pierwszy raz pojawiają się w Księdze Wyjścia, gdy Egipt nawiedzają straszliwe plagi (jest to kara za postępowanie Faraona i niegodziwe traktowanie narodu wybranego). To chyba najpopularniejsze przedstawienie tych zwierząt w Piśmie Świętym. Później, rzecz jasna, pojawiają się pewne nawiązania do tego niezwykłego wydarzenia, jednak jednym z najciekawszych i najbardziej tajemniczych opisów żab okazuje się ten w Apokalipsie według św. Jana, gdzie do płazów zostają porównane duchy nieczyste wychodzące z ust demonicznej triady (składającej się ze Smoka, Bestii i Fałszywego Proroka).



Źródło: media.beliefnet.com





Źródło: japanesestyle.com

Przenieśmy się teraz do czasów dzisiejszych, a konkretnie do współczesnej Japonii. Żaby są tam uznawane za symbol szczęścia, a szczególnie powodzenia w kwestiach finansowych. Istnieje zwyczaj noszenia małych żabich podobizn w portfelach – oczywiście w celu zgarnięcia fortuny w przyszłości. Słowo „kaeru” (カエル) oznacza żabę, a wymowa jest taka sama jak dla wyrazu „powrót” (występuje różnica w zapisie). Stąd zwyczaj noszenia miniaturowych płazów w portfelu, w plecaku szkolnym czy też naklejania żabich nalepek na zeszyty. Co ciekawe, istnieje japońskie powiedzenie, które w dosłownym tłumaczeniu oznacza „pieniądze to żaba” (お金が蛙). Jest ono bardzo podobne do innego przysłowia „pieniądze powracają” (お金が返る).

Symbolika żab w odmiennych kulturach i religiach jest jak widać, dość mocno zróżnicowana: mogą przynosić szczęście, albo wręcz przeciwnie – działać w imieniu zła. Wiadomo, że zupełnie inaczej rozumiemy ten symbol od naszych przodków, jednak widoczne są pewne pozostałości, chociażby w przesądach, które pozwalają symbolowi nadal swobodnie funkcjonować. Może to faktycznie powiązanie z deszczem, oznaką życia, płodności? A może chodzi o alegorię do procesu dojrzewania i upływającego czasu, ukazywanego na przykładzie metamorfozy żaby? Tego nie wiadomo. Jedno jest pewne: w żabach – tak jak w każdym innym symbolu – musi być coś naprawdę szczególnego, co skutecznie zatrzymuje naszą uwagę.

Maria Nejman



„Żabi” horoskop

Dawniej astrologia uznawana była za jedną z dziedzin nauki, z której osiągnięć korzystał nawet Mikołaj Kopernik. Za pomocą mapy zwanej „kosmogramem” ustalić możemy rzeczy, takie jak wpływ planet na cechy naszego charakteru, czy to jak potoczy się nasze życie i relacje z otaczającymi nas ludźmi. Dzisiaj sceptycy przypisują astrologię do tej samej kategorii, co wróżby. Czy słusznie? Odpowiedź na to pytanie pozostawiam Wam, a tymczasem zapraszam do przeczytania „nietypowego” horoskopu.



Źródło: stylzycia.radiozet.pl

Baran

Twoje życie wskoczy na nowe tory. Na powrót „skumasz się” z osobami, z którymi utraciłeś kontakt. Powinieneś jednak uważać, gdyż niektóre z nich mogą okazać się ropuchami. Wykorzystaj w pełni pojawiające się możliwości, a być może ktoś w pobliżu ciebie zacznie rechotać.

Byk

Z natury nie lubisz zmian. Dobrze czujesz się w swoim stawie. Powinieneś skupić się na sobie, toteż łap muchy, które zsyła ci los, nie zważając na opinię innych. Zadbaj o swoich bliskich, wygospodaruj czas na wspólne kumkanie, aby ważne dla ciebie relacje pozostawały w dobrej kondycji.

Bliźnięta

Czekają cię zmiany. Ich skutki mogą nie być dla ciebie zadowalające, jednakże poradzisz sobie z nimi. Jesteś zmiennocieplny, więc nie zapadniesz w głęboki sen zimowy, a wręcz przeciwnie, przystosujesz się do nich. Niemniej jednak początkowo popadniesz w stan hibernacji, przez który pomogą ci przejść bliskie osoby.



Rak

W ostatnim czasie masz problem z relacjami międzyludzkimi. Nad twoim stawem krążą bociany, jednak w niedługim czasie uda ci się przejść przez te trudności. Pomoże ci w tym osoba, która wcześniej nie rzuciła ci się w oczy. Ta niepozorna żabka, pod wpływem twojego „pocałunku” przemieni się w księcia lub księżniczkę, dzięki któremu/której pozbędziesz się z życia toksycznych osób.

Lew

Dookoła twojego stawu lata cała masa much. Twoim życiem kieruje dobra passa, więc jest to idealny czas na wykorzystanie otaczających cię możliwości. Z łatwością przeskoczysz pojawiające się na twojej drodze przeszkody, a środowisko, w którym się znajdujesz oczyści się ze wszystkich szkodliwych substancji.

Panna

Nad twoim stawem zawisną czarne chmury. Ropuchy, które znajdują się w twoim otoczeniu, będą próbowały zahamować twój rozwój. Pomyśl nad zmianą środowiska, zabierz ze sobą bliskie ci osoby i razem „przekumkajcie” do innego zbiornika, który otworzy wasz świat na nowe możliwości.

Waga

Z natury masz problem z podejmowaniem decyzji. W najbliższym czasie czeka cię wiele istotnych wyborów. Nie bój się skoku w nieznaną, gdyż za lasem niepewności, może czekać na ciebie staw, pełen much i nowych możliwości. Z czasem dołączy do ciebie żaba, z którą wspólnie będziecie rechotać.

Skorpion

Otwórz się na nowych ludzi. Po drugiej stronie stawu, czekają na ciebie inne żaby, które wniosą do twojego życia pełno much. Zanim do nich dotrzesz, możesz spotkać na swojej drodze bociana, jednak nie zniechęcaj się. Uwierz w swoją wewnętrzną siłę, a pokonasz wszystkie czekające cię przeciwności. Pomoże ci w tym jedna z rehotem, która niedługo pojawi się w twoim życiu.

Strzelec

To twój dobry okres. Kumasz się z osobami na których ci zależy, a twój staw pozbawiony jest toksycznych substancji. Lubisz przeskakiwać przez różne zbiorniki, jednak powinieneś wykorzystać ten czas na chwilę oddechu. Popłyn żabką do miejsca, w którym czujesz się dobrze i zadbaj o swoje zielone ja.

Koziorożec

Wkroczyłeś w kolejny rok swojego życia. To dobry czas na próbowanie, sprawdź w jakim umaszczeniu czujesz się najlepiej. Nie obawiaj się reakcji otoczenia, gdyż z zawistnymi ropuchami, uporasz się z pomocą najbliższych. Skup się na sobie, ale nie zapominaj o bliskich ci osobach, gdyż twoje kumkanie lub jego brak może ich zranić.



Wodnik

Życie stoi przed tobą otworem. Staw w którym się znajdujesz wypełniony jest nowymi możliwościami. Poprzedni rok twojego życia obfitował w wiele nowych doświadczeń, więc w obecnym wykorzystaj je, aby „wykumkać” się na całego. Oprócz tego na twojej drodze pojawi się żaba, która stanie się dla ciebie bardzo ważna.

Ryby

Ostatnio za bardzo skupiasz się na innych żabach. Wykorzystaj czas, aby wyskoczyć z dotychczasowej rutyny i skup się na sobie. Zadbaj o samorozwój, a w twoim życiu pojawi się wiele much, które z łatwością złapiesz. Świat otworzy przed tobą dużo możliwości, jednakże żeby z nich skorzystać, musisz odciąć się od toksycznych ropuch. Być może do twojego stawu zawita również rzekotka, którą przemienisz w księcia lub księżniczkę.

Wiktoria Korolczuk



Źródło: focus.pl



Syndrom gotującej się żaby

Brzmi absurdalnie, prawda? Jednak jest to rzeczywiste określenie, używane we współczesnej psychologii, przedstawiające w metaforyczny sposób mechanizmy ludzkiego postępowania i myślenia.

Źródło: alexscrimgeour.com

Sama nazwa jest dość obrazowa, bardzo dosłowna i jakże odpowiednia. Pochodzi od eksperymentu naukowego przeprowadzonego przez francuskich naukowców. Składał się on z dwóch prób. Początkowo żaba była wrzucona do naczynia z gotującą się wodą. Płaz, mimo że odniósł dotkliwie poparzenia, zdołał uratować swoje życie. W drugim teście znajduje się on w zimnej wodzie, która jest stopniowo podgrzewana. Tutaj sytuacja dla żaby nie jest już taka jednoznaczna. Początkowo dostosowuje ona temperaturę ciała do otoczenia i w momencie gdy zaczyna osiągać niebezpiecznie wysoką temperaturę, zwierze ma za mało czasu na reakcję i umiera. Sprowadza się to do stwierdzenia, że łatwo jest zauważyć i zareagować na gwałtowną zmianę, a stopniowe i powolne procesy destrukcyjne umykają nam z łatwością.



Oczywisty jest fakt, że przyczyną zgonu była zbyt wysoka temperatura wody. Jednak w tej sytuacji ważną wydaje się kwesta, niezdolności do podjęcia przez żabę decyzji gdy była ku temu możliwość. Wielu psychologów podaje, że to właśnie jest właściwa przyczyna jej śmierci. Pisanie o płazie, który rozważa nad sprawą, od której zależy jego dalsze istnienie jest trochę abstrakcyjne. Oczywiście ten eksperyment to tylko prosty sposób żeby zobrazować prawidłowości ludzkiego umysłu. Zmiany w psychice jak i relacjach międzyludzkich, które gdy następują odpowiednio wolno, pozostają niezauważone. Zmniejsza to naszą czujność i czas na reakcję. Wrzuceni bezpośrednio do wrzątku, natychmiast próbowaliśmy uciec. Zupełnie inaczej jest, gdy dyskomfort zwiększa się stopniowo, a my jesteśmy zdezorientowani i nie wiemy kiedy zareagować. To często prowadzi do całkowitego braku reakcji.

Najprostszym wytłumaczeniem specyfiki tego syndromu jest stwierdzenie: “gdy tolerujemy za długo”. Zawsze zaczyna się od jednorazowego przekroczenia naszych granic bez konsekwencji. Gdy zdarza się to coraz częściej i zaczynamy się czuć coraz bardziej obciążeni emocjonalnie, nie mamy już tyle siły żeby temu zapobiec. Woda zaczyna wrzeć.

Wykorzystanie tego schematu jest jedną z dość powszechnych technik manipulacji. Na własnej skórze możemy tego doświadczyć w relacjach międzyludzkich, a szczególnie tych uznawanych za toksyczne. Coś „dużego” jak zdrada nie zostałoby zaakceptowane tak łatwo, jednak stopniowe, coraz gorsze traktowanie, możemy zacząć traktować jako normę i



zaadaptować się do tego. Wykorzystując całą energię na „normalne” funkcjonowanie w tych niekomfortowych warunkach, tracimy siły, aby wydostać się z tego błędnego koła i bardziej się w nim zatracamy. Często sami „zwiększamy temperaturę wody”, mówiąc sobie, że jesteśmy w stanie zmienić zachowanie partnera lub że jest to naturalna kolej rzeczy i tak powinno być.

Ta, często przedstawiana jako humorystyczna, historia w metaforyczny sposób tłumaczy nam pewne ludzkie zachowania. Sama nazwa jest tak intrygująca, że uważam ją za wystarczający powód żeby napisać o tym artykuł. Także pamiętajcie, nie dajcie się ugotować!

Emilia Łapuć



Źródło: amandagore.com



Żabi bohater w filmie i literaturze

Gdyby ktoś chciał spisać wszystkie utwory, w których żaby robiły coś poza kumkaniem i rehotaniem, nie napotkałby większych trudności. Po prostu niewiele byłoby roboty dla takiego monografisty, bo ten płaz nie należy do szczególnie wyjątkowych zwierząt, nawet nie jest nośnikiem żadnych oczywistych znaczeń – w odróżnieniu od jego bliższych i dalszych kuzynów: pawi, osłów i węży... Chociaż istnieje kilka wyjątków.

Każdy z nas jest zaznajomiony z którąś z wersji *Żabiego króla*, bo to baśń bardzo popularna i już zużyta, wykorzystana na każdy z możliwych sposobów przez filmy, powiastki dziecięce. Chyba niełatwym zadaniem byłoby odświeżenie tej historii, ale w tym celu paradoksalnie może pomóc cofnięcie się do jednego z protoplastów opowieści – wersji braci Grimm. Także dobrze znanej, ale wciąż interesującej, bo z nutą tajemnicy, złotą kulką i leśną studnią. W odróżnieniu od jej różnorodnych retellingów, płaza w księcia przemienia nie pocałunek, a rzut o ścianę.

Nie tylko to czyni baśń ciekawą. Pozornie księżę zamieniony w żabę to wciąż mężczyzna, samiec, roboczo można go nazwać “żabcem”; ale w *Żabim królu* sprawa się komplikuje – młodzieniec w płaziej skórze mówi o sobie w rodzaju żeńskim, tak podaje warunki pomocy dla księżniczki: “(...) ale jeśli mi przyrzekniesz, że będziesz dla mnie dobrą, jeżeli zrobisz mnie towarzyszką swoich zabaw, przyjaciółką...”

Nie byłoby w tym nic dziwnego – można uznać, że dla laika żaba istnieje tylko jako “ona”, różnice płciowe przecież nie są widoczne dla niewprawnego obserwatora – gdyby nie to, że księżę wciąż wypowiada się swoim, męskim głosem. Na dodatek bardzo niskim, skoro ojciec księżniczki jest skory uznać go za należącego do niebezpiecznego olbrzyma czyhającego za drzwiami. Nie wiadomo czy jest to małe niedociągnięcie logiczne, czy problem wymagający skomplikowanych czynności interpretacyjnych.

Poza literaturą dziecięcą, urokliwymi utworami jak *Żaby* Joanny Kulmowej, tłumaczącymi powód zachrypnięcia żab, nie znajdziemy zbyt wielu tekstów z tym bohaterem. Przed *Poetą i żabą* Herberta klasyka nie zaadaptowała tego zwierzęcia, może z wyłączeniem bajek Krasickiego, ale tam płaz też nie robi nic nadzwyczajnego, obrywa kamieniami i prosi o litość (*Dzieci i żaby*).

A co się dzieje we wspomnianym utworze Herberta? Zwierzę wyłazi spod kamienia i ukazuje się poecie – jego brzydota “ponad siły świata”, tak samo zbyt duża mądrość burzą porządek oglądanej rzeczywistości. Prosta scenka przechodzi w zadumę nad ładem świata i ludzkim w nim miejscem, to moment inicjacyjny. Skorzystajmy z sugestii autora i pomyślmy trochę o żabach: ciekawe dokąd nas to zaprowadzi?

Na koniec rozrywka mniej wymagająca intelektualnie – film *Żaby* w reżyserii George’a McCowana. Wiele zarzucono temu “eko-horrorowi” i słusznie bo poczucie



Żabi król Paul Meyerheim, 1889





Źródło: filmweb.pl

idiotyzmu i słabego wykonania nie opuści widza ani na minutę, jednak produkcja może być gratką dla miłośników kiczowatych dreszczowców z lat 70-tych. Fabuła koncentruje się wokół ekologa przypadkowo odwiedzającego posiadłość milionera Crocketta, który w trosce o dobry sen domowników zatruwa okoliczne bagna pełne rechoczących po nocach żab. Te jednak nie giną, a wraz ze zmutowanymi gadami postanawiają się zemścić. Upiorność napastników budzi wątpliwości, ale wiąże się z myślą wciąż kluczową – być może natura kiedyś faktycznie nie wytrzyma? I choć nie ześle na ludzi armii żab i węży, to w inny sposób uniemożliwi człowiekowi normalne bytowanie, za jego własną winą oczywiście.

Może żaba nie jest spektakularnym bohaterem literackim, filmowym próbowała być, ale nie do końca się jej to udało; ale z pewnością jest takim składnikiem świata natury, który może otworzyć nam oczy na szersze perspektywy. Nie tylko filozoficzne, jak w wierszu Herberta, ale także ekologiczne. Toteż dbajmy o żaby, ropuchy, ich środowisko, bo przecież niewykluczone, że McCowan mógł nieświadomie przewidzieć przyszłość.

Jakub Kloza



Źródło: instagram.com
@turndecassette





Kermit the Żaba

Jak wiecie, Kermit jest Żabą. Jeśli nie wiedzieliście, to już wiecie. Zaraz zapytacie skąd się wziął? Albo lepiej: KIM JEST KERMIT? Właśnie tego dowiedziecie się w tym artykule. Zapraszam do lektury.

Zanim omówimy sobie Kermita, powiedzmy sobie czym są Muppety. „The Muppet Show” to brytyjsko-amerykański serial telewizyjny, który odznaczał się spośród innych prowadzącymi. Otóż show te prowadziły lalki przedstawiające różne zwierzęta i stworki. Na podstawie serialu powstało też kilka filmów, a same Muppety zyskały sławę na cały świat! I tutaj przechodzimy do Kermita. Był on głównym prowadzącym całego przedstawienia, stając się najbardziej rozpoznawalną postacią z całego uniwersum. Swój debiut miał już w 1955. To całkiem dawno. Powstał z kawałka zielonego materiału i dwóch piłeczek ping-pongowych. Widzicie jak z niczego można zrobić coś? Ale wracając... Stworzył go Jim Henson. Kermit od samego pierwszego występu zyskał sławę, która z show na show tylko rosła.

Kermit jak każdy bohater filmowy ma również wykreowaną historię. Miał on tysiące rodzeństwa i od czasu do czasu w swoich występach wspomina o członkach rodziny. Jego „szczenięce lata” przedstawione zostały w filmie „Dzieciństwo Kermita”. Poznajemy tam m.in. Robina, siostrzeńca Kermita. Oczywiście kim jest Żaba bez swojej żony świni? Jak to mówi klasyk, „jak do tego doszło nie wiem”, ale Kermit wziął ślub ze Świnką Piggy. Podsumowując: miłość nie wybiera.

Kermit, jak każda gwiazda, posiada media społecznościowe. Tak, lalka ma Facebooka. Mało tego! Ma jeszcze Twittera i Instagrama. Dla osób będących fanami owej postaci zachęcam do obserwacji go na tych mediach. Powinniście się odnaleźć w środowisku fanów popularnej żaby. Nie wiem jak wy, ale ja słysząc słowo „Żaba” mam właśnie przed oczami Kermita. Jeśli też tak macie, łączmy się!

Podsumowując, Kermit jest najsłynniejszą żabą na całym świecie i nikt mu tej sławy nie odbierze. Mam nadzieję, że ten bohater Was zainspirował i sięgniecie zarówno po serial, jak i po filmy. Jest to idealny plan na leniwą sobotę.

Michał Mantur



Żabki, żaby i ropuchy

Żaby to zwierzątka, które spotykamy w lasach i w okolicach jezior, ale także w terrariach. Na świecie jest 340 gatunków tych płazów, z czego w Polsce żyje jedynie 19 z nich. Nieważne jednak czy są to kolorowe, śliskie maluchy czy grube i szare kumkające stworki, z pewnością warto się czegoś o nich dowiedzieć. Oto kilka ciekawych przykładów.



Źródło: buzz.gazeta.pl

Nasikabatrachus sahyadrensis

Pod tą przyprawiającą o zawroty głowy nazwą kryje się żaba purpurowa, z powodu spiczastego pyszczka nazywana też świnionosą (moim zdaniem bardziej przypomina małego hipopotama). Gatunek poznano na początku XX wieku, ale były to tylko kijanki. Dorosłą żabę opisano dopiero w 2003 roku! Zamieszkuje ona południowe Indie, jest gruba, śliska, ma malutkie oczka i szaro-fioletową skórę. Całe swoje życie spędza pod ziemią, wychodząc tylko na dwa tygodnie w porze godów. Z pomocą rurkowatego języka – również pod ziemią – wylapuje termity, które są jej podstawowym pożywieniem.

Hyalinobatrachium colymbiphyllum

Kolejna żaba popularnie nazywa się żabką szklaną. Dlaczego żabką? Jej rozmiar nie przekracza trzech centymetrów. A dlaczego szklaną? Płaz posiada jedną wyjątkową właściwość – przezroczystą skórę i część mięśni, co pozwala niczym przez ciekłą warstwę szkła przyjrzeć się jej wewnętrznym narządom. Żabka żyje na drzewach niedaleko wody. W dzień leniuchuje, by nocą zatroszczyć się o złapanie pożywienia. Występuje na obszarach Ameryki Środkowej.

Pipa pipa

Wszystkim, którzy cierpią na trypofobię radzę omijać ten gatunek z daleka. Grzbietoród amerykański zamieszkuje między innymi tereny Brazylii, Gujany czy Surinamu z wyglądu przypomina trochę kanciastą flądrę. Z rybami może go łączyć też fakt, iż całe życie spędza w wodzie. Płaskie ciało o długości kilkunastu centymetrów ma bardzo ważną funkcję – bez niego nie byłoby potomstwa. Jaja składane przez samicę muszą rozwijać się na jej grzbiecie. Przyczepione do skóry, po około trzech tygodniach zagłębiają się w ciało i z upływem czasu zamieniają w kijanki, a potem w małe żabki. Po czterech miesiącach opuszczają matkę, która zrzuca wtedy podziurawioną skórę.



Źródło: odjechanezwierzatka.pl





Źródło: aquasnack.co.uk

Theloderma corticale

Żaby niekiedy są trudne do zauważenia nie tylko z powodu rozmiarów, ale też ubarwienia. Stanowczo mistrzem kamuflażu jest żaba omszona. Jak można się domyślić z nazwy, ma zielono-czarną skórę pokrytą wypustkami i guzkami, przez co do złudzenia przypomina mech. Żyje w lasach deszczowych Wietnamu, choć podejrzewa się, że zamieszkuje również tereny Chin i Laosu. Jest aktywna nocą, a najlepiej czuje się w temperaturze dwudziestu kilku stopni. Z powodu ciekawego wyglądu jest również popularnym „zwierzątkiem domowym”, jak również bywalcem ogrodów zoologicznych.

Rana temporaria

Po tych wszystkich egzotycznych cudach czas przejść na nasze podwórko. Myślę, że większość miała okazję kiedyś ją spotkać. Żaba trawna to uparte stworzonko występujące w niemal całej Europie i północnej Azji, zamieszkujące właściwie każde terytorium. Lasy, łąki, pola, okolice jezior i stawów – wszędzie się odnajdzie. Przybiera też różne kolory, od szaro-brązowych i zielonkawych, nawet po żółte i rdzawe odcienie. Charakterystyczne dla ubarwienia są ciemne, krótkie pasy, ciągnące się po obu stronach oczu. Jej skóra wytwarza też antybakteryjne związki chemiczne. Żywi się głównie dżdżownicami, ślimakami i pająkami, ale stare osobniki potrafią też zjeść własnych młodych pobratymców. Kto by pomyślał?

Żabami nie interesuje się wielu ludzi. Stanowią one raczej element krajobrazu, na który nie zwracamy uwagi. Ale może jednak warto przypatrzeć się i bliżej poznać naszych kumkających znajomych? Po więcej (o wiele bardziej fachowych) informacji zapraszam do wywiadu Natalii Woronieckiej z prawdziwą pasjonatką!

Kinga Krutul



Życie Żabiarza

Z **Julią Stojak**, członkinią **Sekcji Zoologicznej Koła Naukowego Wydziału Nauk o Zwierzętach SGGW w Warszawie**, o wielkiej żabiej pasji rozmawia **Natalia Woroniecka**.

Skąd wzięło się Twoje zainteresowanie żabami?

Zacząło się gdy miałam dwa, trzy latka. W domu była taka zwykła akwariowa żaba szponiasta, ale nie przykuwała za bardzo mojej uwagi. Po jakimś czasie pojechałam w wakacje nad rzekę i wtedy pierwszy raz zobaczyłam żabę zieloną i się zakochałam. Od tamtej pory każdemu z rodziny kazałam łapać mi żaby, bo w wieku trzech lat nie byłam w stanie tego sama zrobić. Oni zawsze mi je łapali, chodzili ze słoikami, a gdy podrosłam, sama to robiłam. Później zaczęłam hodować egzotyczne gatunki w domu, żeby mieć je cały rok, a nie tylko latem. I tak jest do teraz.



Czyli dziecięca fascynacja przerodziła się w coś większego; jak edukowałaś się w tym temacie?

Kiedy decydowałam się hodować jakiś gatunek, czytałam dużo o nim w internecie. Jak byłam w podstawówce, znalazłam takie forum, amphibia.net.pl. Było tam wiele osób zajmujących się tym tematem, ja wśród nich byłam zawsze najmłodsza. Pytałam ich o różne rzeczy, oglądałam zdjęcia, wiele się nauczyłam, później wymieniałam spostrzeżeniami i tak też zostało do dzisiaj.

Czy ścieżka Twojej szkolnej edukacji też była z tym związana?

Ja od podstawówki w ogóle chciałam być architektem, ale w ostatniej klasie gimnazjum stwierdziłam, że chciałabym pracować ze swoją pasją; z żabami albo po prostu ze zwierzętami. Wtedy poszłam na wolontariat do sklepu zoologicznego, gdzie zajmowałam się terrarystyką. Spodobało mi się, więc później poszłam w liceum na biol-chem i chciałam iść na weterynarię. Niestety się nie dostałam i poszłam na zootechnikę, czyli produkcję zwierzęcą, więc zupełnie coś innego, uczę się o zwierzętach gospodarskich. Ale dołączyłam do Koła naukowego, w którym jest bardzo dużo osób zajmujących się m.in. płazami. Doktor, który prowadzi to Koło jest



zabiarzem, tak jak ja. Najwięcej właśnie tam się rozwijam i mogę uczyć się od specjalistów. Napisałam artykuł do magazynu, prowadziłam prelekcję o płazach, udzielałam wywiadów. Dzięki temu stałam się tak trochę z tego znana. Koło otworzyło mi wiele drzwi.

Czym zajmujesz się w Kole i czy udzielasz się gdzieś poza nim, może pracujesz?

Pracuję teraz w tym samym zoologicznym, do którego poszłam kiedyś na wolontariat. Dalej zajmuję się głównie terrarystyką. Zaś jako członkowie Koła prowadzimy prelekcje na przykład w podstawówkach. Studiuję w Warszawie na SGGW, ale w pandemii udało mi się odwiedzić białostocką szkołę. Wystawiamy się też na giełdach terrarystycznych. Tam można nas popytać, wziąć jakiegoś zwierzaka na rękę. Udzielamy się też w radiu. Jako członkowie Koła mamy swój pokój na wydziale i tam są zwierzęta. Ja jestem opiekunem głównym płazów, mam pod sobą opiekunów pobocznych i poniekąd też ich uczę jak zajmować się takimi zwierzętami. To też taka forma edukacyjna, że uczymy się od siebie nawzajem. Prowadziłam też wykłady dla niższych roczników o hodowli płazów.

Jakie masz plany na przyszłość związane z tym zajęciem?

Na pewno chcę zmienić kierunek na magisterium, żeby być bliżej zwierząt dzikich. Wybieram się na hodowlę i ochronę zwierząt dzikich i towarzyszących ze specjalizacją na zwierzęta dzikie. Później chciałabym pisać doktorat o płazach. Aktualnie pracę inżynierską piszę o gatunku żab, którym się zajmuję od wielu lat. W tym kierunku chciałabym się rozwijać.



Młoda żaba szponiasta

A jakim gatunkiem żab zajmujesz się od wielu lat? Brzmi to dosyć ciekawie.

Zacznijmy od tego, że żaby to jest określenie ogólne na płazy bezogonowe. Są żaby wodne, wodno-łądowe, nadrzewne, grzebiące oraz drzewołazy. Ja się skupiam na wodnych. Najpospolitszym gatunkiem jest żaba szponiasta, która dawno temu służyła w laboratorium jako test ciążowy, ponieważ wstrzykiwano jej mocz kobiety w ciąży; jeśli kobieta była w ciąży, to żaba zносиła skrzek. Teraz ten gatunek jest powszechnie trzymany w domach, znany w akwarystyce, terrarystyce. Ma pewnego niedalekiego kuzyna, jest to *silurana tropicalis*. Kupiłam ją przez przypadek myśląc, że to żaba szponiasta. Później zorientowałam się właśnie dzięki temu forum i się w niej

zakochałam. Są one o połowę mniejsze od żab szponiastych i są takimi małymi, brązowymi kluseczkami z malutkimi, słodkimi oczkami; i jako ciekawostkę powiem, że nie posiadają języków. Pochodzą z Afryki i w kończynach mają pazury, dzięki którym rozrywają ofiarę i dają radę przednimi łapami wepchnąć ją sobie w całości do gęby.

Co Ciebie szczególnie fascynuje w żabach, co jest w nich tak niezwykłego według Ciebie?

W sumie to dosyć ciężkie pytanie. Większości ludziom kojarzy się, że jak coś jest obślizgłe to jest, takie „fuj”. Ja nie patrzę, że to jest obślizgła żaba, tylko myślę o tym, jaka to



genialna rzecz w świecie biologii, natury, że to jest przystosowanie do środowiska. Ona jest obślizgła, ponieważ wydziela śluz, dzięki któremu może żyć na lądzie, nie musi być tak stricte przywiązana do życia w wodzie, jak na przykład ryba, tylko się rozwinęła. To jest już kolejny krok w ewolucję. Podoba mi się też to, że każdy rodzaj żaby ma inne oczy, źrenice w zależności od gatunku. Każda grupa się od siebie różni i dla mnie jest to coś fascynującego. Tak samo różnorodność sposobów przystosowania do życia w terenie. Niby jedna gromada, a tak się różni. Są drzewołazy kolorowe, niebieskie, żółte, zielone, czerwone i są też niby te zwykle szponiaste, w których osobiście jestem zakochana. Są grzebiące, których praktycznie przez większość dnia nie zobaczymy, może tylko wystaje im oko. A jak wyjdzie i się pokaże, to jest zdziwienie, bo też może być żółta, niebieska. Jest tyle możliwości; każdy sobie coś znajdzie, jeśli będzie chciał.

Wspominasz o znajdowaniu żab na wolności. Jak skutecznie to robić, prawidłowo je łapać?

Oficjalnie wszystkie żaby w Polsce są pod ochroną ścisłą, więc tak naprawdę nie mamy prawa nawet ich dotknąć bez odpowiedniego pozwolenia. Nawet jeśli ktoś chce zrobić jakieś badania, obserwować je i liczyć, musi takie mieć; nie wspominając już o łapaniu, dotykaniu. Odradzam tego, ponieważ jest to najprościej mówiąc zwierzę obślizgłe, więc łatwo ucieka z ręki i jeśli ktoś będzie chciał na siłę ją złapać, po prostu może zrobić jej krzywdę przez to, że ją ściśnie mocniej, że ta żaba wyskoczy z rąk i upadnie na przykład na beton. Z małej wysokości jej się nic nie stanie, ale z kilku metrów w dół może się zranić, ta skóra jest naprawdę delikatna u płazów. Ale jak najbardziej zachęcam do obserwacji. Do tego by popatrzeć, posłuchać. Są strony w internecie, gdzie mamy nagrane wszystkie odgłosy godowe polskich gatunków płazów bezogonowych. Więc wieczorkiem, jeśli ktoś jest gdzieś nad jeziorem, może pozgadywać, co to może być za gatunek i sobie porównywać. Niekoniecznie trzeba łapać tego zwierzęcia, by go poznać. W Polsce, w porównaniu do innych stref klimatycznych, jest niewiele gatunków, ale myślę, że warto też docenić nasze polskie żaby. Są ładne, zielone, mamy rzekotkę, mówi się, że są to dwa gatunki; mamy trzy gatunki ropuch, więc myślę, że jest na co popatrzeć. Więc zachęcam do obserwacji, ale nie do łapania.

Mówiąc o relacji człowiek-żaba, czy mają one na nas jakiś wpływ? Dlaczego warto je chronić?

Najważniejsze dla mnie jest to, że żaby jedzą komary, których nikt nie lubi. Można zobaczyć, że na przestrzeni lat jest coraz więcej komarów dlatego, że w niektórych miejscach populacja żab się po prostu zmniejsza. Czym więcej żab, tym mniej będzie komarów, więc tak naprawdę dla każdego jest na rękę i to chyba taki najprostszy argument jak przekonać ludzi, żeby chronić te gatunki. Ponadto jedzą różne muchy, ćmy, inne owady. Ropuchy zjadają też zwierzątka, które są dla rolników wielkimi szkodnikami. Więc żaby są pożyteczne i warto o nie zadbać. Jest wiele możliwości ochrony: niełapanie ich, nieniszczenie ich środowiska naturalnego. Gdy widzimy, że gdzieś są małe żabki na początku wiosny nad stawami, nie powinniśmy tam za bardzo chodzić, żeby nie rozdeptać tych maluszków; często możemy ich nawet nie zauważyć. Przy niektórych zbiornikach można nawet znaleźć tabliczki z napisem „uwaga na małe ropuszki”. Mogą być gdzieś w trawie, w liściach. Wystarczy, że ktoś przejdzie się wokół stawu i połowy populacji nie ma.



Z jakimi gatunkami miałaś styczność w swoim życiu? Ile mogło ich być?

Ostatnio liczyłam i wydaje mi się, że ogólnie przez ręce przeszło mi ponad dwadzieścia gatunków płazów. Traszki, salamandry, żaby, rzekotki, ropuszki, wiele żab akwariowych; z takich kolorowych to drzewołazy, aktualnie zajmuję się trzema gatunkami w różnych kolorach. Przez długi czas miałam kumaki dalekowschodnie. To są takie żabki, które od góry są zielone w czarne kropki, a brzuch mają na przykład czerwono czy żółto-czarny. Oprócz mojej małej hodowli, z różnymi gatunkami mam styczność w pracy, kiedy zamawiam je na sprzedaż, wtedy przez jakiś czas są w sklepie i mogę się nimi zająć, nauczyć czegoś nowego, poczytać coś w internecie. Chociaż tak naprawdę każdy hodowca ma swoją opinię, dlatego najłatwiej można się czegoś dowiedzieć samemu, z własnego doświadczenia. Obcowanie z gatunkami dużo uczy, ale wiadomo, że nie ma co się brać na sam początek za wymagające płazy, bo taka nauka osoby niedoświadczonej może być szkodliwa dla tej żaby. Nie każdy gatunek łatwo wybacza błędy hodowlane, niestety.

A jak wygląda Twoja „mała hodowla” domowa? Masz jakieś inne zwierzęta?

Mam dorosłą parę żab szponiastych oraz ich dzieci – teraz szesnaście sztuk, ale już ponad dwadzieścia znalazło nowy dom. Zajmowanie się nimi trwało na początku około trzech godzin – karmienie, podmienianie wody; teraz wszystkie zwierzęta ogarniam w maksymalnie dwie. Mam jeszcze dwie samice traszki Waltla, które na czas pandemii zabrałam z Koła; cztery większe rzekotki szmaragdowe, trzy ptaszniki, pięciu osobników z gatunku *silurana tropicalis*, ale cały czas sprawdzam różne oferty, ponieważ chcę powiększyć moje stadko. Mam też trzy koty, jaszczurkę – samicę agamy brodatej. Przez jakiś czas miałam też karliki szponiaste, chyba sześciu osobników, w wakacje miałam kilkanaście sztuk kumaków dalekowschodnich. To chyba wszystko. Ostatnio trochę ograniczyłam ilość, bo już ciężko było mi pogodzić pracę, studia i opiekę nad zwierzętami, ale wszystkie znalazły bardzo dobry dom. Zawsze choć trochę sprawdzam kupujących, czy mają wiedzę, doświadczenie z danym gatunkiem.



Rzekotka szmaragdowa



Młodsze osobniki są jak widać wymagające. A czy zajmowanie się dorosłymi jest trudne?

Nie, moje dorosłe żaby jedzą dwa, trzy razy w tygodniu, raz w tygodniu podmieniam im wodę, zbiornik tak dokładnie do czysta myję raz w miesiącu. Kiedy dowiedziałam się, że kijankom też wystarczy raz w tygodniu wymieniać wodę, to już sprawniej to ogarniałam. Tylko musiałam uważać, żeby nie wessać ich rurką od czyszczenia. One są albinosami, więc są prawie przezroczyste. Potem z latarką z wiadra je wybierałam. Rzekotki żywią się głównie świerszczami, czasem dostaną dżdżownicę albo na podbicie masy raz na jakiś czas mysiego



oseska. Żaby akwariowe i traszki jedzą głównie dżdżownice czy specjalny granulaty dla żab. Czasem różne małe pokarmy żywe: rozwiłkę, solowca, rurecznika, doniczkowca. Agama je głównie szarańczę, czasem drewnojady, bo bardzo je lubi, ale od nich tyje, więc je ograniczam oraz bazylię. Dla urozmaicenia czasem kupuję karaczany, rybki stynki mrożone, krewetki obrane.

Czy traktujesz je jak inne zwierzątka domowe? Wyciągasz, przytulasz?

Nie, choć boli mnie to czasami, bo hoduję rzekotki szmaragdowe, które są wszędzie na TikToku, Instagramie, są jednym z łatwiejszych gatunków. Ludzie noszą je na rękach, robią im czapeczki. Ja jednak uważam, że płazy to są zwierzęta dzikie mimo wszystko, są drapieżnikami i takie powinny pozostać. Kiedyś zrobiłam taki błąd, że nauczyłam swoje, niestety już świętej pamięci, kumaki jedzenia z pęsety. Zrobiły się tak rozlazłe. Kiedy wyjeżdżałam, moja rodzina miała problem, żeby je nakarmić. Nie dość, że one ledwo trafiwały na tę pęsetę, to jeszcze nie chciały jeść od kogoś innego. Więc potem każdy inny gatunek nauczyłam jedzenia samemu. Po prostu rzucam jedzenie, a one muszą je sobie upolować, złapać. Nie chcę, żeby te zwierzęta zrobiły się leniwe. Wyjmuję kiedy chcę je obejrzeć, czy wszystko jest w porządku, nie ma jakichś ranek. Zazwyczaj robię to przy sprzątanii. U mnie hodowla żab opiera się na obserwacji i karmieniu, nie na wyciąganiu. Jestem temu trochę przeciwna. Czasem wypuszczam jaszczurkę po pokoju, żeby sobie pobiegała, bo sto centymetrów terrarium okazało się chyba trochę za ciasne, szczególnie kiedy urosła. Oczywiście koty są wtedy schowane, wszystko dostosowane, żeby było bezpiecznie.

Rzeczywiście, ostatnio o żabach w internecie zrobiło się bardzo głośno.

Tak, widzę to też po klientach. Nie chcę nikomu ubliżyć, każdy się uczy, ale takie osoby naprawdę niedoświadczone często robią sobie z tych żab zabawki, chociażby z tych większych rzekotek. Niektórzy się cieszą, że to idzie do przodu, robi się coraz bardziej popularne, dzięki temu może Polska otworzy się na nowe gatunki, których nie będzie trzeba za duże pieniądze sprowadzać z Niemiec i staną się łatwiej dostępne. Ale czasem to jest na krzywdę tych żab po prostu. Ogólnie cała terrarystyka, gady, bezkręgowce, pająki, węże stały się bardzo popularne i często kupują je małe dzieci. A każdy pająk jest jadowity; jeden jak osa, drugi o wiele bardziej. Trochę to niepokojące, bo nie zawsze zmierza w dobrym kierunku. Dużo osób w internecie ma takie zwierzęta, pokazuje je, co pośrednio zachęca innych do zainteresowania się nimi, kupna. I takich osób jest coraz więcej, tylko że niektórzy są moim zdaniem w nieodpowiednim wieku. Miałam kilka zwierząt zwróconych do sklepu, które się po prostu znudziły. One są często w bardzo złym stanie, nie do wyprowadzenia do świetności, już zawsze będą miały jakieś wady.

Płynie więc i do nas przypomnienie, że zwierzę to nie zabawka.

Zwierzęta egzotyczne są zwierzętami wymagającymi. To nie jest chomik, który zje wszystko, bo chomiki są wszystkożerne, jedzą nawet owady. Każde zwierzę jest wymagające, ale zupełnie w innym stopniu niż egzotyczne, szczególnie zmiennocieplne, które są zabrane z natury i potrzebują specjalnych witamin, suplementów, wapna



przede wszystkim, żeby mogły normalnie się rozwijać. A nawet jeśli mają wszystkie warunki zapewnione, to pochodzą czasem z pseudohodowli, mnożone byle być mnożone. Wtedy są genetycznie obciążone, choć nie każdy zwraca na to uwagę, bo chce mieć tanie zwierzę. Żaby to w większości inwestycja na dłużej, żyją dziesięć lat czy więcej. Czasem krócej, ale potrafią też żyć długo w złych warunkach chorując, bo nie zawsze to widać. Dlatego proszę zastanowić się przed kupnem jakiegokolwiek zwierzęcia, szczególnie tego egzotycznego. Z kolei w Białymstoku nie ma weterynarza, który przyjąłby mnie z żabą. Miałam chorą i musiałam konsultować się z weterynarzem z Warszawy, a tak naprawdę sama wybierałam leki dla niej. Także nie ma specjalisty w Białymstoku. Miałam być ja, ale nie dostałam się na studia.

Liczę na to i trzymam kciuki, że się jednak dostaniesz i będziemy mieli w mieście specjalistę. Dziękuję Ci serdecznie za rozmowę i wszystkie rady.

Natalia Woroniecka



Silurana tropicalis

Źródło: archiwum prywatne Julii Stojak



QUIZ – JAKĄ ŻABKĄ JESTEŚ?



Źródło: czlowiekiprzyroda.eu

- Wybierz zdanie, które najbardziej do Ciebie pasuje:
 - Korona na głowę i do przodu
 - Nie wychodzę z domu, bo przyćmiłbym/przyćmiłabym słońce
 - Najpierw jedzenie, potem problemy
 - Najpierw ja, potem inni
 - Najlepsze podejście do życia, to śmianie mu się prosto w twarz
 - Wyznaczam trendy
- Co sądzisz o związkach?
 - Królowa bez króla jest potężniejsza
 - Prawdziwa miłość jest tylko w Disneyu
 - Zawsze miło z kimś wyjść do restauracji
 - Tylko krótkodystansowe
 - Związki są niesamowite, jeśli uczucie jest szczere
 - Zakochani są wspaniali, a związek to zwieńczenie miłości
- Na wakacje pojechałbyś/abyś do:
 - Szkocji
 - Krajów Skandynawskich
 - Chin
 - Bieszczad
 - Francji
 - Australii
- Twój ulubiony kolor:
 - Niebieski
 - Szmaragdowy
 - Żółty
 - Zielony
 - Nie mam ulubionego
 - Brązowy



5. W wolnym czasie:
- a) Odpoczywam - Netflix, popcorn i kawa to idealny plan na wieczór
 - b) Uprawiam szeroko pojęty sport
 - c) Przygotowuję lub zamawiam jedzenie
 - d) Czytam książki
 - e) Przeglądam memy w necie
 - f) Przeglądam nowe trendy i ubrania w internecie
6. Wybierając film, najchętniej sięgasz po:
- a) Dramaty
 - b) Horror
 - c) Romanse
 - d) Thrillery
 - e) Komedie
 - f) Filmy animowane
7. Wygrywasz dużą sumę pieniędzy, co robisz?
- a) Dzwonię do eks, by uświadomić mu/jej jak bardzo przegrał życie
 - b) Wszystko inwestuję w kursy poszerzające moje umiejętności
 - c) Kupuję ulubioną restaurację na własność
 - d) Wyjeżdżam w długą podróż po najciekawszych dla mnie krajach
 - e) Kupuję drogie auto
 - f) Całkowicie odświeżam swoją szafę
8. Wymarzony zawód:
- a) Dyrektor/ka w jakiejś firmie
 - b) Architekt
 - c) Szef/owa kuchni
 - d) Aktor/ka
 - e) Psycholog/Psycholożka
 - f) Projektant/ka
9. Jak reagujesz na stres:
- a) Stres jest dla mnie obcy
 - b) Staram się o nim nie myśleć
 - c) Zajadam/nie jem
 - d) Paraliżuje mnie
 - e) Próbuję żartować
 - f) Płaczę



Wyniki

Większość odpowiedzi A

Drzewołaz niebieski

Jesteś niczym żabka arystokratka. W twoich żyłach płynie błękitna krew i doskonale o tym wiesz. Jesteś osobą pewną siebie, z jasno wytyczonymi celami oraz posiadasz zmysł przywódcy. Podchodzisz do życia poważnie. Nie angażujesz się w znajomość dla zabawy. Skrupulatnie dobierasz osoby w swoim otoczeniu. Nic nie jest w stanie wyprowadzić cię z równowagi.



Źródło: tapeciarnia.pl



Źródło: atom-terrarium.blogspot.com

Większość odpowiedzi B

Drzewołaz trójbarwny

Jesteś świadomy/ma swojej wartości. Nie znosisz stereotypów. Chciałbyś/łabyś spróbować wszystkiego, co oferuje życie. Jednym z twoich celów jest pozostawienie czegoś niezwykłego po sobie. Zostałeś/łaś stworzony/na do rzeczy większych niż myślisz.

Większość odpowiedzi C

Żaba mleczna

Jedzenie jest dla ciebie niezwykle ważne, nie ma w tym nic złego! Widzisz je jako sztukę, coś niezwykłego, nowe przeżycie. Gotowanie przynosi ci wiele radości, a możliwość podzielenia się jedzeniem z bliskimi sprawia, iż wszelkie smutki stają się nieistotne.



Źródło: obskurant.blogspot.com



Źródło: aquasnack.co.uk

Większość odpowiedzi D

Drzewołaz karłowaty

Doskonale czujesz się sam/a ze sobą. Jesteś introwertykiem niezwykle skoncentrowanym na samorozwoju. Znasz swoje mocne i słabe strony, dzięki czemu idealnie wybierasz nowe wyzwania. Zaciekle dążysz do zdobycia nowego doświadczenia. Życie w zgodzie ze sobą, jest jednym z twoich priorytetów.



Większość odpowiedzi E

Żaba rycząca

Podchodzisz do życia z dystansem. Uważasz, że wszelkie problemy da się rozwiązać, a martwienie się na zapas jest bezpodstawne. Najchętniej spędziłbyś/abyś dzień przeglądając śmieszne filmiki lub udając się na kolejną zwariowaną przygodę ze znajomymi. Posiadasz cały folder ze śmiesznymi zwierzątkami i tylko czekasz, by powysłać je znajomym. Nie boisz się nowych wyzwań, wręcz na nie czekasz. Przez ogromną wyobraźnię ciężko za tobą nadążyć.



Źródło: roaring.earth

Większość odpowiedzi F

Drzewołaz żółtopasy

Świat mody nie ma przed tobą tajemnic. Doskonale znasz obecne trendy. Łączysz bycie modnym z posiadaniem własnego, unikatowego stylu. Starasz się zawsze wyglądać nienagannie, zaczynając od włosów, przez dodatki, na butach kończąc. Często jesteś proszony/a o pożyczenie ubrań lub pytany/a, gdzie kupiłeś/aś dane perełki.



Źródło: flickr.com
Leopold Kepplinger

Zuzanna Żukowska



Niekumata księżniczka

Znałam kiedyś księżniczkę
Co nie miała pojęcia
Że nie każda żabka
Zamienia się w księcia

Myślała że ma wybór
Staw w królestwie był wielki
Więc stała się wybredna
Stroiła się w muszelki

Aż razu pewnego
Znalazła kumaka
Już usta doń zbliżała
A tu heca taka

Kumak do niej rzecze
"Choć piękny twój rynsztunek
Lecz ja i ty księżniczko
To inny gatunek"

Patrzy się na nią kumak
I ironicznie kuma
Księżniczka zzieleniała
Już sama nic nie kuma

Natalia Woroniecka





Redaktor naczelny

Kinga Krutul

Dziennikarze

Ewa Balcerzak, Julia Strankowska, Emilia Łapuć, Michał Mantur,
Wiktoria Korolczuk, Zuzanna Żukowska, Jakub Kloza, Karol Jamróż,
Maria Nejman, Natalia Woroniecka

Poetka

Natalia Woroniecka

Grafik

Dominika Czajkowska



